Nr sprawy II 3 Ds 25/70
Tom VI str 11 - 11

Łódź 20 czerwca 1970, godz. 15,10

Protokół przesłuchania podejrzanego Stefana Myszkiewicza Niesiołowskiego. Przesłuchujący: por. Dariusz Borowczyk z KM MO w Łodzi

Stefan Myszkiewicz Niesiołowski przyznaje się do tego, że istniał "Ruch", że był organizacją konspiracyjną. Twierdzi, że nie było przywódców.

Ten sam numer sprawy, również tom VI, strona 11 - 20, 21 czerwca 1970, Stefan Niesiołowski zeznaje:
"Przyznaję się do winy w przedmiocie przedstawionego mi zarzutu i wyjaśniam, co następuje..." (tu padają nazwiska najbliższych i przyjaciół, brata Marka, Andrzeja i Benedykta Czumow, Andrzeja Woźnickiego)

25 czerwca 1970: Niesiołowski rozszyfrowuje, kto krył się pod pseudonimami "Emil" , "Jurek", "Bolesław", itd. Twierdzi, że sam nie bywał na żadnych zebraniach "Ruchu", ani nie pisał do "Biuletynu".

28 czerwca 1970, godz. 8, 40. strona 11 - 76, przesłuchujący: kpt mgr Leonard Rybacki z Biura Śledczego MSW w Warszawie.
"...Wyjaśnienia, jakie wówczas (przed 28 czerwca 1970 przyp.E.K) składałem odnośnie mojej przynależności i działalności w nielegalnym związku częściowo były nieprawdziwe...Pragnę dziś wyjaśnić mój udział w nielegalnej organizacji w sposob szczery i zgodny z prawdą..."

29 czerwca 1970, godz. 8,35, przesłuchujący: kpt mgr Leonard Rybacki:
"...Pragnę jeszcze wyjaśnić, że pozyskałem, wiosna 1969 roku, jako członka naszej nielegalnej organizacji również Elżbietę Nagrodzką, zam. w Łodzi przy ul. Bydgoskiej 30 m. 39. Nagrodzką zorientowałem kto jest członkiem organizacji na terenie Łodzi oraz poznałem z Andrzejem Czumą z Warszawy. Wiadomym mi jest,

że Nagrodzka miała wziąć udział w akcji podpalenia muzeum Lenina w Poroninie."

8 lipca 1970:..."Andrzej Czuma był bardzo aktywnym członkiem naszego "Ruchu" i inicjatorem różnych akcji..."

11 lipca 1970, strona 12 - 24.
"Pragnę uzupełnić oraz sprostować pewne wyjaśnienia jakie złożyłem do protokołów w czasie poprzednich przesłuchań na temat podjętej przez nasz "Ruch" akcji spalenia muzeum Lenina w Poroninie. Celowo zatajałem pewne fakty, ażeby uchronić niektóre osoby od odpowiedzialności karnej. Dziś całkowicie zrozumiałem swoje niewłaściwe stanowisko w tej kwestii i dlatego pragnę, tak jak i w innych sprawach, mówić tylko szczerą prawdę..."